



Szeiszeł



WIE ŻRANIA PRZEWODNICZĄCĄ TALIKĄ

Prawie codziennie karmieni jesteśmy meldunkami rządowymi i lu to nas należy do "olnych ZZ". Większość z nas zdaje sobie sprawę z prawdziwych tego stanu powodów, przede wszystkim z prasji ekonomicznej jaką wywielają na swoich pracowników w zdecydowanej większości przypadków ZZ i dyrekcji zakładów pracy. Powszechnie znane świadczenia zarezerwowane tylko dla członków nowych ZZ to atrakcyjne wozasy, zasiłki z tytułu urodzenia się dziecka, bezzwrotne wysokie pożyczki, atrakcyjne towary, awans w hierarchii zawodowej, talony na samochody, przydziały mieszkań, czy nawet nietykalność osobista. Fundusz pracowniczy wypracowany w zakładzie przez całą załogę jest konsumowany przez garstkę kierowiczów-pseudodziałaczy. Odpowiedzią na próby sprzeciwu bywa ironiczne stwierdzenie nowych decydentów z kładu: "zapiszcie się do związku, lub zapisze się Pan do nowego związku to i pan będzie korzystał". Zmusza się tym samym pracownika do wyboru: albo być w zgodzie z własnym przekonaniem i sumieniem i żyć często w niedostatku, albo "zaprzęść duszę diabłu", korzystać z pracy innych, nie widzieć, gdy widzieć nie trzeba, nie słyszeć, gdy jest to żądane. W wielu zakładach pracy więzy solidarności międzypracowniczej są silniejsze niż wszystkie świadczenia nowych związków czy dyrekcji. Takim zakładem pracy jest rybnicki PKS. Mimo kilkusetosobowej załogi dopiero niedawno i to z iniejętawy dyrekcji /niezgodnie z obowiązującym prawem/ udało się założyć nowe kilkudziesięciosobowe ZZ. Mimo namów, obietnic awansu nie udawało się wciągnąć do partyjnych związków większej ilości pracowników. Ostatnio niezadowolonemu z takiego obrotu sprawy nowemu przewodniczącemu wronich ZZ p. Talikowi F. humor się jednak poprawił... ale zaczniemy od początku!

W rybnickim PKS-ie pracowało wiele osób nie mających samodzielnych mieszkań. Duży procent rodzin pracowniczych zamieszkiwał w tym samym mieszkaniu, znajomych, krewnych czy innych ludzi dobrej woli. Problem wymagał natychmiastowego rozwiązania. Zajęła się tym w roku 80-tym prężna PKS-owka "Solidarność", która uzyskała od spółdzielni Mieszkaniowej dwa bloki. Mieszkania w jednym z bloków zostały przydzielone już w roku 81. Podstawowym kryterium warunkującym wówczas uzyskanie mieszkania były przede wszystkim warunki mieszkaniowe rodziny pracownika, a w dalszej kolejności staż pracy i członkostwo w spółdzielni. Rodziny, które nie otrzymały wtedy mieszkania wielkie nadzieje wiązały z obecnie przydzielonym im blokiem drugim. Od tamtego czasu wiele się jednak zmieniło. Przede wszystkim są inne ZZ i inni ich przewodniczący. Pan T A L I K dojrzał w przyznanym zakładowi bloku swoje sprzymierzenie, a że od niego w głównej mierze zależy decyzja przyznać albo nie przyznać, więc pan Talik postanowił: warunkiem otrzymania mieszkania jest przynależność do jego związku. Podpiszesz deklarację członkowską-będzieś miał mieszkanie, nie chcesz-twoja sprawa-mieszkać sobie dalej jak mieszasz. Tak wygląda obecnie rozdział mieszkań w PKS-ie. Trudno dziwić się tym, którzy chcą wreszcie mieszkać na swoim i płać za to cenę wyznaczoną przez pana Talika. Dyrekcja PKS-u tymczasem nie widzi pozwalając nowemu przewodniczącemu odwalić brudną robotę, że przecież z jej iniejętawy zakładane były nowe ZZ. Jeden z dyrektorów na jednym z zebraniach założycielskich zdobył się na chwilową szczerość-"jeśli chcecie noym być naszymi dyrektorami to muszą być u was nowe związki". Pan Talik puerwszy zrozumiał dyrektora, ale panie Talik ludzi którym pan daje mieszkania za ich podpis nie będą służyć tak jak pan. Niech pan przemyśli jeszcze raz wszystko to co pan robi, a może pan musi? Może przecież zdarzają się zwympadki kierowcy autobusu. Co jakiś czas trzeba się rozliczyć z pieniędzy za bilety, czasami ich zabraknie. Może panu zabraknie i teraz pan odwdzięcza się za ciżbę wokół pana osoby, o którą tak bardzo dba rybnicka prokuratura, który numer będzie miał zapisany przez pana do wronich ZZ kierowca? Może jubileuszowy, 3 i pół-milionowy, może wspomni o panu telewizja, która jeszcze nie chce do pana przyjechać? Może na jakimś kolejnym spotkaniu wspomni o panu Rakowski? Staraj się pan. Czy mamy rację?

/...../

XXXXX XXXXX XXXXX XXXXX XXXX XXXX XXXX XXXX

60P. 1541 Res.

Polską gospodarką od 30 lat drawi pętla komunizmu. Za ekonomiczną ruinę odpowiadzialna jest marksistyczna, niudalna i zbrodnicza władza. Doprowadziła nas do tego, że kto nie władze, ten ma żywność, dla reszty są kolejki i nagie łaki, albo towary na półkach lecz puste szklaki i brzochy. Nie kijem go to pałką. "Prząd się żywi i wybywi" - robotniczą krwawicą.

Zużywają się maszyny i środowiska, spada produkcja na rynek, ale rosną zbiorzenia Armaty zamiast masła - ale oficjalnie: pokój i socjalizm. Fajniejszy się kłamstwo i czerwona buta. Polityczne, gospodarcze i militarne decyzje zapadają nie tylko bez kontroli, ale nawet bez wiedzy "ludu Pracującego miast i wsi". Kto z nas wie, ile i jakich "pokojowych" rakiet sowieckich zostało zainstalowanych w Polsce? Ile na prawdę butów wysyłamy do ZSRR? To nie rzekome sankcje Rogana, z który wciąż od raczając spółki długów i odsłatk i nie ogłaszając bankructwa PRL, faktycznie finansowo ciągle wspiera ten reżim, winne są pogorszeniu się warunków naszego życia. To sankcje antynarodowej polityki Jeruzalemskiego, jego popleczników i mocodawców stawiały przed nami widno kalifornij, po niespełnie dwu latach podwyżki. Tamta dała kilkakrotny wzrost cen podstawowych artykułów i biedę. Nic więcej. Cel tej jest prosty: biednych - większość społeczeństwa - przywieść do nędzy i beznadziei: bogatym - aparatchykom, funkcjonariuszom i wąskim przekupywanym warstwom społecznym - zapewnić sklepów półki. Ekonomiczny terror pod osłoną ZOMO.

W normalnych krajach cen nie wyznacza rząd na podstawie swego widzi mi się. Regulują je prawa rynku, warunki podaży i popytu. W normalnych krajach producenci konkurują o konsumentów, państwo służy obywatelom. U nas wszystko odwrotnie. "Konsultuje" się trzy warianty. Dla społeczeństwa do przyjęcia jest jedynie wariant zerowy: żadnych podwyżek cen, bez wiedzy dla autentycznych przedstawicieli narodu, bez wolnych wyborów do Sejmu, samorządów terytorialnych i zakładowych, bez "Solidarności".

W Polsce cen chleba nie da się oddzielić od wolności. Gdy ta maleje tamta rośnie. Dlatego: Przech z podwyżkami cen! Przech z komunizmem!

Chcemy swobodę obywatelskich, dostatek i demokracji! Chcemy "Solidarności" Karmel Korwiewski

za "Solidarność Walczącą" Nr 35/85

Wywiad z Zbigniewem Bujakiem - 30 dni w podziemiu

Red. Ciepło byśmy zapytał o problemy najgorzej aktualne. Skończył się właśnie jeden okres ujawniania i zaczyna drugi, wielkie procesy są odwołane. Z. Bujak: Jakże ujawnianie się było przegrana władz. Amnestia miała być pomysłem na zdembilizowanie opozycji, rozbić Związek i jego struktur. Ten pomysł polityczny połączony był z zastraszaniem metodami policyjnymi. A w rezultacie udało się doprowadzić do ujawnienia tylko ułamek procentu ludzi aktywnych. Widać wyraźnie, że władze boją się teraz robić procesy polityczne. Chciałbym w tym miejscu powiedzieć, że wielkim zwycięstwem więźniów politycznych jest to, że więzienia przestało być skutecznym narzędziem zastraszania społeczeństwa. Stało się tak dzięki bezkompromisowej postawie internowanych, a następnie więzionych, ich niezgodzie ani na łajdaki, ani na wyjazdy za granicę.

Red. W poprzednim "T.M." mówiłeś już na ten temat, ale czy mogłbyś powiedzieć coś więcej o programie walki z podwyżkami cen?

Z. Bujak: Najważniejsze jest żeby do nich nie dopuścić. Rekompensaty - niezależnie od tego w jakiej wysokości zostaną przyznane - nigdy nie będą pełne i nie zatrzymają ciągłego spadku stopy życiowej. Sprawa poziomu życia, w ogóle całej sytuacji gospodarczej, jest obecnie dla nas najważniejsza. To jest w tej chwili polska racja stanu. Jesteśmy przekonani głęboko, że w związku z podwyżkami cen dojdzie do dużych akcji protestacyjnych, i to strajkowych. Wszystko wskazuje na to, że tu ludzie stawiają próg, że będą się bronić... Trudno powiedzieć, jak duża będzie determinacja i wola walki, ale nawet najbardziej radykalne wystąpienia będą miały poparcie Związku.....

Całość wywiadu ze Zbigniewem Bujakiem pt. "Dwa lata w podziemiu" zamieszcza "Tygodnik Mazowsze" nr 69 z dnia 24.XI.83r. Zapraszamy do przeczytania...

Wszystkim Członkom i Sympatykom "S C I I D A R N O Ś C I ! Spokojnych i wesółych Dniał Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku 1984

Wyczy "SZERSZEN"

Dziękujemy: Pyrlík-1000.